GAZETA LWOWSKA.

Poniedziałek | Nro. 34. | 20. marca 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12. kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Dzisiejsza Gazeta Wiedeńska zawiera następujący patent Jego Ces. Król. Mości:

My Ferdynand pierwszy, z Bożej łaski Cesarz Austryjacki; Król Węgierski i Czeski, tego imienia piąty, król Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi, Arcyksiążę Austryjacki; Książę Lotaryngii, Salcburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Wyższego i niższego Szląska; Wielki Książę Siedmiogrodzki; Margrabia Morawski; uksiążęcony hrabia Habsburga i Tyrolu i t. d. wydajemy teraz następujące rozporządzenia, któreśmy uznali za potrzebne do wypełnienia życzeń naszych wiernych ludów.

Wolność druku nadana jest Mojem oswiadczeniem zniesienia cenzury w taki sam sposób, jak we wszystkich państwach, w których istnieje.

Narodowa gwardya zaprowadzona na zasadach posiadania i inteligencyi, pełni już jak najpożyteczniejszą posługę.

Względem zwołania deputowanych wszystkich stanów prowincyalnych, i centralnych kongregacyi lombardzko-weneckiego królestwa w jak najkrótszym czasie z liczniejszą reprezentacyą miejskiego stanu i ze względem na istnące prowincyalne organizacye, w zamiarze uchwalonéj przez Nas Konstytucyi dla Oyczyzny wydano potrzebne rozporządzenia.

A tak oczekujemy z pewną ufnością, że się umysły uspokoją, zakłady naukowe zaczną iść znowu uporządkowanym swym trybem, spokojna przemysłowość znowu się ożywi.

Tej nadziei ufamy tem bardziej, ileżeśmy się dziś z rozrzewnieniem w pośród Was przekonali, że ta wierność i to przywiązanie, któreście od wieków Naszym przodkom nieprzerwanie, także i Nam w każdej sposobności okazywali, i teraz równie jak dawniej Was ożywia.

Dane w Naszem cesarskiem stołecznem i rezydencyjnem mieście Wiedniu, dnia 15. marca w tysiąc ośmset czterdziestym ósmym, a Naszego panowania czternastym roku.

Ferdynand.

(L. S)

Karol hrabia Inzaghi, najwyższy Kanclerz.

Franciszek baron de Pillersdorf, Kanclerz dworu.

Józef baron de Weingarten, Kanclerz dworu.

Z najwyższego Jego C K Apost Mości rozkazu:

Piotr de Salzgeber, c. k. nadworny Radzca.

Przegląd.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia d. 14. marca. —

Dla zabezpieczenia spokojności w tem od wczoraj zaburzonem rezydencyjnem mieście, raczył Cesarz Jego Mość nakazać, aby także studentów z wyłączeniem cudzoziemców i z stosownym regulaminem uzbrojono.

Jego Ces. Mość spodziewa się, że wszyscy obywatele wstąpieniem do korpusów milicyi miejskiej ile możności wzmocnią je i przyczynią się silnie do utrzymania spokojności publicznej.

Jego Ces. Mość mianował już komitet do naradzenia się nad potrzebami czasu i przyda do niego nietylko stanowych, lecz także innych członków ze stanu obywateli.

Jego Ces. Mość spodziewa się, że w tem rozporządzeniu uznany będzie nowy dowód ojcowskiej pieczołowitości i że publiczna spokojność powróci. Inaczej z ubolewaniem kazałby użyć surowości broni.

Książę Metternich, tajny kanclerz domu, dworu i państwa, złożył swoją posadę w ręce Cesarza Jego Mości.

Tę wiadomość wczorajszą pocztą otrzymaną, uzupełniamy doniesieniem następujących ogłoszeń, wyjętych z *Gazety Wiedeńskiej* i *Dostrzegacza Austryackiego* z d. 15. marca 1848.

Dostrzegacz Austryacki z 15go pisze z Wiednia pod dniem 14. marca: Dnia dzisiejszego ogłoszono tutaj następujące obwieszczenia:

I.

Wypadki obecne tyczą się równie dobra państwa jak i miasta Wiednia, wymagają rozmyślnego rozwinięcia, jest więc bardzo ważnym interesem tak ogółu jakoteż i szczególnych osób, aby był utrzymany pokój, porządek i bezpieczeństwo. Tego wymaga dobro ogólne, tego wymaga honor dzielnych i patryotycznych mieszkańców Wiednia. Z tego powodu raczył Jego Ces. Król. Mość najłaskawiej zezwolić na uzbrojenie się studentów, a przytem wynurzyć nadzieję, że wszyscy mieszczanie wzmocnią ile możności korpusy miejskie i silnie będą spółdziałać dla utrzymania pokoju.

Te kroki, te zbawienne usiłowania studentów i mieszczan muszą być także czynnie wspierane od wszystkich innych mieszkańców Wiednia. Wzywa się więc wszystkich gospodarzów i ojców familii, wszystkich właścicielów fabryk i warsztatów, ażeby zatrzymywali w domu wszystkich swoich krewnych i podrzędnych, jeżeli nie należą do regularnie uzbrojonej ludności, ażeby nie pomnażać tłumu ludzi po ulicach, coby pożądanemu kierunkowi rzeczy przeszkodzić, lub go przynajmniej odwlec mogło. Władze i szanowna ludność Wiednia nie będą szczędzić żadnych usiłowań, liczą oraz na ogólne spółdziałanie wszystkich.

Wiedeń 14. marca 1848.

Jan Talatzko Baron Gestieticz,
c. k. prezydent rządu niższej Austryi.

II.

Jego Ces. Król. Mość raczył w skutek rozruchów dnia wczorajszego zezwolić na niektóre do Niego wniesione prośby w mocnej nadziei i w zaufaniu na dane Mu zapewnienie ze strony Stanów, mieszczan i senatu akademickiego, że w ten sposób będzie przywrócony pokój i porządek bez dalszego użycia siły zbrojnej. Dzisiaj znowu wnoszą prośby i te same zapewnienia powtarzają, chociaż stan rzeczy jest jeszcze więcej niepokojący niż wczoraj.

Tron by się zachwiał, gdyby się Jego Ces. Król. Mość oddał znowu łudzącym nadziejom. Na czasie będące instytucye, które Jego Ces. Król. Mość właśnie rozważyć kazał, nie mogą być przedmiotem obrad podczas stanu wzburzenia, a tem mniej wejść w użycie, jestto więc interesem samych proszących, by się spokojnie zachowali i tym sposobem przyspieszyli porę nastąpić mających koncessyi.

W mocnem postanowieniu nie narażać na niebezpieczeństwo godności tronu swego, raczył

Jego Ces. Król. Mość poruczyć przywrócenie i utrzymanie pokoju i porządku Feldmarszal-Lejtnantowi i sięciu Alfredowi Windischgrätz i poddać pod jego rozkazy wszystkie cywilne i wojskowe władze, a równocześnie udzielić mu wszelkiego do tego celu potrzebnego pełnomocnictwa.

Jego Ces. Król. Mość oczekuje od doznanej wierności i przychylności wszystkich mieszczan, że w połączeniu z Jego walecznem wojskiem będą wspierać wszelkiemi siłami usiłowania dla przywrócenia publicznego pokoju.

Wiedeń 14. marca 1848.

Jan Talatzko Baron Gestieticz,
c. k. prezydent rządu niższej Austryi.

III.

Jego Ces. Król. Mość raczył przyzwolić na uformowanie gwardyi narodowej dla utrzymania prawnego pokoju i porządku w stolicy i dla obrony osób i majątku, a mianowicie pod gwarancyami, jakie nastręcza państwu posiadłość wraz z inteligencyą, i spodziewa się po wierności i przychylności Swoich poddanych, że uczynią zadość pokładanemu w nich zaufaniu.

Oraz mianował Jego Ces. Król. Mość Swego najwyższego Łowczego i Feldmarszał-Lejtnanta hr. Hoyos komendantem gwardyi narodowej.

Wiedeń 14. marca 1848.

Jan Talatzko baron Gestieticz,
c. k. prezydent rządu niższej Austryi.

IV.

Jego Ces. Król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej postanowić zniesienie cenzury i niebawem nastąpić mające ogłoszenie ustawy druku.

Wiedeń 14. marca 1848.

Jan Telatzko baron Gestieticz,
c. k. prezydent rządu niższej Austryi.

Wzburzenie umysłów mieszkańców Wiédnia wywołało zmianę administracyi w tym kraju, która zdaje się pochodzić z naturalnego toku rzeczy w krajach europejskich. Cenzurę usunięto; prasa jest wolną.

Od nas samych teraz zależy, czy ten postęp ma być z korzyścią lub ze szkodą dla Austryi. Tak jak dzisiaj jest obowiązkiem naszym, przyczyniać się do wspierania spokojnego, rozważnego usunięcia niedostateczności i błędów, tak też nie mniej powinniśmy sobie i naszym współczesnym przedstawić przed oczy tę wielką prawdę: że równie jak Austrya ma obowiązek bronić swojego stanowiska europejskiego i swego honoru w historyi, nie mniej świat a szczególnie Niemce nie zdolają się obejść bez wielkiej, zjednoczonej i według potrzeb czasu urządzonéj Austryi.

Mamy się za szczęśliwych, że możemy donieść obczyźnie, iż takie usposobienie objawiało się szczególnie we wszystkich klasach towarzystwa podczas dwóch ostatnich dni, i że ani na chwilę nie zachwiało się mocne przywiązanie ku najdostojniejszemu domowi cesarskiemu, który jest gotów poświęcić majątek i życie dla utrzymania monarchii przeciw każdemu zewnętrznemu nieprzyjacielowi.

— Gazeta Wiédeńska d. 15. marca. —

Jego c. k. Mość raczył wydać do najwyższego kanclerza następujący najwyższy list gabinetowy:

»Dla utrzymania prawnej spokojności i publicznego porządku w rezydencyi i dla zabezpiecznia osób i majątku zezwoliłem na zaprowadzenie gwardyi narodowej a to pod gwarancyami, jakie i posiadanie i inteligencya państwa nastręczają, i równocześnie mianowałem Mego najwyższego łowczego i feldmarszałka-lejtnanta Ernest hrabię de Hoyos, naczelnym wodzem gwardyi narodowej, do której organizowania natychmiast potrzebne rozporządzenia wydać należy.«

»Spodziewam się po wierności i przywiązaniu Moich poddanych, że okazanemu przezto zaufaniu odpowiedzą!«

»Wiédeń 14. marca 1848.«

Ferdynand.

Jego c. k. apostolska Mość raczył postanowić zniesienie cenzury i jak najspieszniejsze ogłoszenie ustawy o druku.

Wiédeń 14. marca 1848.

Jan Talatzko baron de Gestieticz
c. k. prezydent rządu niższej Austryi.

Z Wiédnia. Zdaniem naszem winniśmy przedstawić naszym czytelnikom w krótkości wypadki, które w ostatnich dniach nadzwyczaj zaburzyły stolicę. Wyznaczone na dzień 13. b. m, zebranie się Stanów niższej Austryi, których, jak słychać, najszczególniej było zamiarem naradzić się i podać do tronu petycye o zgodne z czasem reformy, a szczególniej o zniesienie cenzury i przywrócenie prawnego stanu co się tyczy wolnego druku, rozruszało już mocno na kilka dni wprzódy wszystkie umysły. Adres zaopatrzony tysiącami podpisów mianowicie ze stanu obywateli, wyrażający życzenia rozsądnej i patryotycznie myślącej części ludności Wiédeńskiej, doręczono

już dnia 11. wydziałowi deputatów stanowych, którzy go z uprzejmością przyjęli. — Dnia 12. zrana zebrała się cała młodzież studentów z przyłączeniem się uczniów instytutu politechnicznego w uniwersyteckiej sali, i podobnież ułożyła memoryał, w którym objawiła swe życzenia, niemal w takim samym duchu jak petycya obywateli. Profesorom akademii powiodło się uspokoić wzburzoną młodzież, gdyż wybrana z niej deputacya podjęła się złożyć namienioną petycyę osobiście w ręce Jego Ces. Mości, co też jeszcze tego samego dnia o szóstej wieczór nastąpiło. — Dnia 13. zrana zebrali się znowu studenci w sali uniwersyteckiej. Ztamtąd ruszyli w jak największym porządku, ale z napływem znacznej ciżby ludu ku stanowemu gmachowi, gdzie z pośród nich wystąpiła deputacya przed zgromadzonemi stanami dla przedłożenia im swych życzeń. Tymczasem dziedziniec stanowego gmachu napełnił się ludźmi; podobnież i w Herrngasse, w Freiung, w Hof i na Balplacu utworzyły się liczne grupy, między temi występowali pojedyńczy mowcy, którzy wzywając do mocnego, ścisłego połączenia się z ukochanym cesarskim domem, nadmieniali oraz o potrzebnych koniecznie przez stosunki czasu zmianach w systemie administracyi. Dla uspokojenia wzburzonych mas postanowiły stany udać się do JCMości i przedłożyć u tronu życzenia ludu. W ciągu tego czasu nastąpiło to, że przez nieszczęsne nieporozumienie tłum zebrany na dziedzińcu stanowego gmachu, wyłamał kilkoro drzwi i zburzył w wielu pokojach sprzęty. Rząd użył tymczasem surowych środków wojskowych, pozamykał dla przejeżdżających miejskie bramy, obsadził bastyony armatami, pozataczał je na wielu innych placach i rozstawił podobnież na wielu miejscach i ulicach oddziały wojskowe. Przesuwająca się najszczególniej na około stanowego gmachu ciżba ludu, zachowywała się w ogóle spokojnie i z umiarkowaniem. Jednakże popołudniu przyszło na niektórych miejscach do godnego ubolewania starcia się, w którem kilka ludzi poległo, aczkolwiek na cześć wojska wspomnieć wypada, że zupełnie tylko tam robiło użytek z broni, gdzie formalnemi gwałty do tego wezwanem było. — O piątej godzinie zebrali się znowu studenci w uniwersyteckiej sali i wysłali nową deputacyę pod przewodnią tak zwanego *Rector magnificus* do dworu, by przedstawić zagrożone położenie stolicy i dalszemu rozlewowi krwi zapobiedz. — Nakoniec ku wieczorowi rozdawano wszędzie uwiadomienie rządowego prezydyum niższej Austryi, i wkrótce potem rozeszła się wiadomość, że książę Metternich w ręce Cesarza złożył swoję posadę.

Pod wieczór jakby czarodziejską laską oświetlono rzęsisto całe miasto. Noc wpośrodku jego przeminęła dosyć spokojnie. Liczne patrole miejskiej gwardyi wzmocnione szeregami studentów, przeciągały po ulicach, a publiczność przyjmowała je wszędzie radosnem powiewaniem chustek i niezmiernym okrzykiem. Słychać że na przedmieściach i poza rogatkami zaszły godne ubolewania excesa, o czem jeszcze nic pewnego donieść nie możemy.

Dnia 14. zrana zaprowadzono pozwolone już wprzódy uzbrojenie uczącej się młodzieży i obywateli dla zabezpieczenia spokojności ciągle jeszcze zaburzonej stolicy. Jednomyślne życzenia ludności mają być następujące: Zniesienie cenzury, zaprowadzenie zgodnej z czasem organizacyi municypalnej i komunalnej, przywiedzenie do skutku zasady jawności w sądownictwie i administracyi, zaprowadzenie gwardyi narodowej, reprezentacya miejskiego i włościańskiego stanu na zgromadzeniach stanowych, zwołanie Stanów ze wszystkich prowincyi całej monarchii, wyjąwszy Węgry i ich krajów obocznych. Przezto spodziewają się nadać Austryi tę jedność i moc, której potrzebuje, by naprzeciw zagranicy odpowiednie wielkim zasiłkom cesarskiego Państwa stanowisko zajęła. Zaspokojeniem tych życzeń utrwali się tem bardziej ta niezłomna wierność, z jaką Austryacy do swego dziedzicznego panującego domu są przywiązani.

—⁂—

Gazeta Wiédeńska z d. 16. marca zawiéra:

Niech żyje nasz konstytucyjny Cesarz! Niech żyje! niech żyje! niech żyje!

Pod niebiosa niechaj się wznosi radość nasza, a Wszechmocny kierujący losami narodu oby raczył przyjąć nasze najgoretsze modły, i utrzymał w najpóźniejsze lata naszego, miłościwego, łaskawego ojca, błogosławił Jego rządom wspiéranym miłością wiernego ludu, gotowego poświęcić krew i życie swoje dla wielkomyślnego Cesarza, dla swej wolności — i czoło stawić wszelkim burzom czasu.

Najjaśniejszy Panie! My Austryacy dowiedziemy żeśmy godni tej wolności, — dowiedziemy tego ścisłym zjednoczeniem się z naszemi braćmi jakiegokolwiekbądź narodu i mowy, — dowiedziemy tego w obliczu Europy, która uznać musi w nas niezachwianą zaporę przeciw każdemu wrogowi oświaty i samoistności naszej.

Najjaśniejszy Panie! My wierni obywatele skłaniamy się przed nowym blaskiem tronu panującego nam Cesarza F e r d y n a n d a. Podpisano przez magistrat i deputowanych miasta Wiednia.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka południowa.

Utrzymywana przez Anglików parostatkiem zachodnio-indyjska poczta przywiozła wiadomość, że w K a u k a z i e stołecznem mieście wolnego państwa Wenezuli zaszły na dniu 24. Stycznia nowe zaburzenia. W ciągu rozpraw publicznych na kongresie starły się stronnictwa gwałtownie, zaczem pięciu członków w sali radnej zabito. Następnie odnowiono walkę na ulicach, wszakże rezultat takowej dotąd niewiadomy. Handel w angielsko-zachodnich Indyach podupadł był zupełnie. Parostatek K l y d e oprócz mnogich towarów wywiózł z południowej Ameryki i z wysp cichego morza 554500 dolarów.

Zjednoczone Stany ameryki. Mexyk.

Przez parostatek K a m b r i d g e otrzymano w Anglii nowojorskę pocztę z dnia 16. lutego. Okrętem przywieziono 300000 funtów szterlingów w złocie, co jest dowodem zwracających się do Europy drogich kruszców. Na kongresie Washingtońskim rozprawy sporne względem bilu »d z i e s i ę c i o - p u ł k o w e g o« od sześciu niedziel już trwające, nieprzyszły dotąd do ułatwienia. Według pogłosek ma pan Fenimore C o o p e r znany nowelista zostać ministrem żeglugi, jeżliby jenerała Tajlor mianowano prezydentem. — Z Mexyku przybył wysłaniec. Wojska amerykańskiej unii obsaczyły wszystkie ważniejsze stanowiska, a mianowicie powiaty górnicze. Dochody państwa idą na utrzymanie wojsk amerykańskich. — W K w e r a t a r o niemogła dotąd zebrać się potrzebna liczba członków kongresu mexykańskiego. O warunkach pokoju dotychczas niema pewnych wiadomości. Obywatele państwa S a n L u i s d e P o t o z y wydali protest przeciw pokoju, zapraszając wszystkie za dalszym prowadzeniem wojny głosujące państwa do San Potozy dla uchwalenia nowych środków wojennych.

Hiszpania.

Z M a d r y t u 1 m a r c a. Królowa poleciła księciu A h u m a d a przywiezienia infantki z Francyi nazad do ojczystego kraju. Umocowano go oraz do przyjęcia w razie potrzebnym pomocy i względów rządu rzeczypolitej. Rząd tutejszo-krajowy zostaje w ciągłej obawie, by postępowi obaliwszy teraźniejszy porządek rzeczy, nie głosili pod wpływem Ludwika Filipa wprowadzonych zmian rządowych za nieważne. Słychać o mającem nastąpić wzmocnieniu załogi w Madrycie o 6,000 żołnierza, a nawet o ustawieniu 50,000 korpusu obserwacyjnego przy granicy pyrenejskiej. Tyle rozmaitych smutnych wieści pognębiły królowę matkę — rozwiały najpiękniejsze jej nadzieje. Ciągle odtąd choruje, a liberalne dzienniki nawet pożałują się nieszczęśliwej jej doli.

Wielka Brytania.

Z L o n d y n u 7. marca. Izba niższa rozpoczęła wczoraj w wydziale znowu obrady nad dochodowym podatkiem. Pan Hume zaproponował poprawkę, aby podatek zamiast na dalsze pięć lat, jak żąda rząd, tylko na jednoroczny czas przedłużono. Dr. Bowning wspierał, a kanclerz izby skarbowej powstawał na tę poprawkę. Przy odjeździe poczty dyskusya jeszcze nie była skończona.

Z Poczty zaś dnia następnego wyczytujemy mowę p. Sir Roberta Peel, w której obronił zasady tego podatku, dodając przytem pewne uwagi z tożu zdarzeń obecnych; co wszystko głębokie na izbie zrobiło wrażenie.

»Muszę przyznać« rzekł Sir R. Peel, »że do poparcia propozycyi rządu spowodowało mnie zastanowienie się nad dziwnemi wypadkami, które zaszły w sąsiednim kraju. (*Słuchajcie, słuchajcie!*) Jestem tego zdania, że one dostatecznie usprawiedliwiają kraj, który nie chce się narazić na niebespieczeństwo popaść w przyszłych trzech latach jeszcze w większy niedobór. Uważano to za rzecz niezgadzającą się ze zdrową polityką nie mieć względu na te wypadki, które w nas wszystkich podziwienie obudziły. Jestem o tem zupełnie przekonany, że prawdziwa polityka tego kraju nakazuje jak najzupełniej i najmocniej wstrzymać się od wszelkiego mieszania w wewnętrzne sprawy tego kraju, w którym tak dziwna socyalna rewolucya zaszła. (*Głośne oklaski.*) Spodziewam się jednak że niezaniedbamy wykonywać praw gościnności. Dla interesów ludzkości jestto rzeczą największej wagi, aby nasz kraj pozostał przytułkiem dla ofiar wszystkich wielkich zmian politycznych. Tak było dawniej, i mam niezawodną nadzieję, że jeszcze długo tak pozostanie. Lecz jeżeli polityczni wygnańcy dawniejszemi czasy doznawszy w naszym kraju gościnności, używali tutejszego swojego wpływu do zaburzenia rządów monarchicznych i w innych krajach, tedy ja protestowałem zawsze przeciw

takiemu nadużyciu, i oświadczam teraz otwarcie, że toż samo prawidło zastosowuję do tych, którzyby usiłowali republikański rząd niepokoić. (*Głośne oklaski*) Mając przeto niezawodną nadzieję, że nasz kraj pozostanie ciągle przytułkiem dla ofiar rewolucyi politycznych, spodziewam się, że gościnność jego nie będzie użytą na założenie tutaj ogniska intryg przeciw rządowi innego kraju. Dobre prawidło względem monarchii, jest także dobrem względem rzeczypospolitéj. (*Wielkie oklaski.*) Z wielkiem upodobaniem słuchałem oświadczenia, że nasz rząd mądrze postanowił nie mięszać się bynajmniej w wewnętrze sprawy Francyi, i jestem przekonany, że z zupełną szczerością i sumienną poczciwością według tej ogłoszonej zasady działać będzie (*słuchajcie, słuchajcie! z ławki ministeryalnej.*), i że rząd nietylko się ze swojej strony wstrzyma od takiego mieszania, lecz że nawet odwodzić będzie od wszelkiego nadużycia naszej gościnności dla sprowadzenia mieszania się drugich. (*Oklaski.*) Wstrzymuję się umyślnie od specyalnego napomknienia o zadziwiających wypadkach, które we Francyi zaszły; ten kraj jest jeszcze w walce i w boleściach porodu wielkiej socyalnej rewolucyi. Nie pokładam bardzo wielkiej wagi w tem, co w jednej albo w drugiej gazecie pisza. Dotychczas jest tylko rząd prowizoryczny, dopóki się stateczny nie utworzy, lecz ośmielam się wyrzec szczerą nadzieję, że ci, którzy sterem Francyi kierują, poprzestaną na zajmowaniu się swym własnym socyalnym stanem. (*Słuchajcie, słuchajcie!*) Spodziewam się, że w mocy Francyi będzie utworzyć rząd silny swemi własnemi wewnętrznemi zasiłkami, który będzie w stanie pogodzić zupełną niepodległość z poważaniem dla istnących traktatami praw, i że nie da nam przykładu owej agresyi, owej żądzy powiększenia terytoryum, któraby pokój Europy przerwała i całemu ucywilizowanemu światu niepowetowane nieszczęście przyniosła.« (*Głośne powszechne oklaski.*)

* Z Londynu 7 marca. Wypadki we Francyi zaczynają wzburzać rewolucyjne żywioły niższych warstw ludu w Anglii. Tak tu jak i w Glasgowie wywołali wczoraj chartyści rozruchy, podczas których majątki niszczono i ludzi zabijano. Rozruch w Glasgowie był znaczniejszy. Chartyści zebrali się niemal w tysiąc osób obojej płci, włamali się do sklepów handlujących bronią, i zabrawszy je ruszali ulicami z krzykiem: »Precz z królewą!« Słychać że dwóch policyantów, którzy chcieli zapobiedz temu bezprawiu, położyli trupem, a kilku innych zranili. Stojące w mieście wojsko było użyte najszczególniej do zasłonięcia giełdy kupieckiej, a jednak udało się pospólstwu zrabować kilka sklepów i powyrywać szyny z idących do Airdrie i Paisley żelaznych kolei. Dopiero późno wieczór posłano wczoraj koleją z Edinburga do Glasgo a 150 dragonów, a za niemi miało niezwłocznie ruszyć 600 ludzi piechoty. Wiadomo że tu w stolicy miało się wczoraj odbyć na placu Trafalgar zwołane przez pana Cochrane zgromadzenie przeciw dochodowemu podatkowi. Rząd kazał policyi, aby nie pozwalała tego zgromadzenia, gdyż słyszano że przewodźcy Chartystów zamierzali przy tej sposobności wykonać tak zwaną *Monsterdemonstration* na korzyść republikanów francuzkich i ogłosić zasady wolności, równości i braterstwa. Zebrało się kilka tysięcy osób z najniższych klas, którym nie mogło chodzić o podatek dochodowy, a które nawet nie zaraz ustąpiły z placu, gdy od pana Cochrane przyszło uwiadomienie, że policya ogłosiła to zgromadzenie za bezprawne i dlatego on nie może go odbywać. Kilku mowców z ludu przemawiało pomimo tego zakazu do tłumu. Jeden piekarz zażądał od średnich klas opieki nad robotą jako wynagrodzenie za wolny handel, który najszczególniej pracujące klasy przywiodły do stutu. Rzekł on, Bonaparte nazwał Anglią narodem kramarzy, lecz w roku 1848 nie jest Anglia czem innem, jak tylko narodem ubogich. Nasze sklepy drobnieją, więzienia i domy roboty powiększają się, a przyczyną tego jest prawodawstwo. Śród hucznych oklasków zakończył mowca propozycyą, aby dla francuzkich republikanów zabrzmiało trzykrotne hurra, a dla whigów trzykrotne Groans. Późno w wieczór ponowił się rozruch. Około dziewiątej w wieczór ruszyła znowu zgraja rozpasanej tłuszczy ku Trafalgar Skwarlos i potłukła na tym pięknym placu wszystkie latarnie gazowe. Rewerbery słupa przed teatrem królowej na placu Waterloo i t. d. poszły w kawałki. Buntownicy najczęściej chłopcy rzemieślników i zbiegli z więzień złodzieje, usiłowali potem wedrzeć się do James Park, ale spotkali oddział policyi, który ich odparł. Uzbrojeni w rozmaite żelazne drągi, haki i piki zwrócili się ku Westminster, gdzie ich drugi oddział policyi przywitał. Konstablowie zaczęli tłum okładać kijami. Walka była dość powszechna. Dwudziestu lub trzydziestu ranionych legło na placu walki. Ale o jedynastej godzinie zgromadziły się nowe tłumy i potłukły wszystkie latarnie z gazem, które się jeszcze w Trafalgar Square, Regentstreet, Piccadilly, i wzdłuż parku Green aż do Hyde-

street paliły. Prawie całą tę część Londynu okrywa teraz noc ciemna.

Francya.

(*Dokończenie* okólnika pana Lamartina do dyplomatycznych *reprezentantów* rzeczypospolitej francuzkiej.)

»Lecz nie uwodź się Wpn przytem. Zasady te, które prowizoryczny rząd prosi Wpana, abyś przedłożył mocarstwom jako rękojmię pokoju Europy, niemają zamiaru jednać dla rzeczypospolitéj przebaczenia za tę śmiałość, iż się ukonstytuować poważyła; tém mniéj pokornie prosić o prawne stanowisko śród wielkich narodów Europy; niel szlachetniejszy im jest zamiar; mają zdziałać, aby książęta i ludy zaczęli szczérze rozmyślać; aby mimowolnie nie zawiódł ich charakter naszej rewolucyi; owszem mają rzucić prawdziwe światło na to zdarzenie, przedstawić je w prawdziwej jego postaci; nakoniec mają służyć za rękojmię raczéj ludzkości, niż naszym prawom i naszemu honorowi, choćby je nawet zapoznawano lub zagrożono.«

»Rzeczpospolita francuzka nie rozpocznie więc z nikim wojny. Aleć niepotrzebuje zapewniać, że ją przyjmie, gdyby francuzkiemu ludowi podano warunki, które wojny wymagają. Przewodnicza myśl Mężów, którzy w téj chwili rządzą Francyą, jest następująca: Szczęśliwa Francya, gdy jéj wojnę wydadzą i w ten sposób, pomimo jéj umiarkowania, zmuszą ją wzrastać w siłę i sławę. Lecz straszna odpowiedzialność ciężyłaby na Francyi, gdyby rzeczpospolita niebędąc wyzwaną, sama wojnę wypowiedziała! W pierwszym przypadku wojowniczy jéj duch, popęd do czynów, jéj siła spotężniona podczas tylu lat pokoju, uczyniłby ją, wewnątrz niepodobną do pokonania, a za granicą może straszną. W drugim przypadku obudziłaby przeciw sobie pamięć podbojów, dla których ją narody nienawidzą, i naraziłaby na niebezpieczeństwo swoich najlepszych i najrozleglejszych sprzymierzeńców: ducha ludów i jeniusz cywilizacyi.«

»Według tych zasad, Mości Panie, które są zasadami trzeźwéj i z zimną krwią myślącej Francyi, a które bez trwogi i obawy przed ożyć może swoim przyjaciołom i nieprzyjaciołom, chciéj Wpan rozważyć następujące oświadczenia.«

»Traktaty z roku 1815 prawnie już nie istnieją w oczach rzeczypospolitéj francuzkiéj, ednak terytoryalne postanowienia tych traktatów są faktem, które rzeczpospolita przyjmuje za podstawę i środek swoich stosunków do obcych mocarstw.«

»A jeżeli traktaty z roku 1815 istnieją tylko jako fakta, które za spólnem porozumieniem się zmodyfikowane być mogą, i jeżeli rzeczpospolita jawnie oświadcza, że ma prawo i zadanie stateczną i spokojną drogą dojść do téj modyfikacyi, tedy egzystują jednak, według zdrowego rozumu: umiarkowanie, sumienie, roztropność rzeczypospolitéj i dają Europie lepszą i zaszczytniejszą rękojmię, niż litera tych traktatów, która tylekrotnie była już naruszoną i modyfikowaną.

»Staraj się Wpn. uskutecznić, aby to usunięcie się rzeczypospolitéj od traktatów z roku 1815 dobrze zrozumiano i pojęto, i przekonaj że ta wolnomyślność z spokojnością Europy się zgadza.«

»Dlatego mówimy otwarcie, jeżelibyśmy sądzili, że według wyroków opatrzności wybiła godzina wskrzeszenia niektórych w Europie lub po za jej granicami pogębionych narodowości, jeżeliby Szwajcaryi, naszemu wiernemu sprzymierzeńcowi od czasu Franciszka I. przeszkadzano lub zagrożono w drodze rozwoju, którą się puściła, dla nadania nowej siły związkowi rządów demokratycznych; jeżeliby niepodległe państwa włoskie pochłonąć chciano, albo wewnętrznej ich reorganizacyi przeszkody stawiano; jeżeliby im zbrojną ręką, zaprzeczano prawa połączenia się między sobą, dla ustalenia Ojczyzny włoskiéj, wtedy rzeczpospolita francuzka czułaby się upoważnioną do podniesienia broni dla dania ochrony temu prawemu krokowi wzrostu i narodowości ludów.«

»Rzeczpospolita przekroczyła, jak Wpn. widzisz za jednym razem epokę wygnania i dyktatur. Postanowiła nie pokrywać nigdy wolności wewnątrz; również mocno postanowiła nie zasłaniać nigdy swej demokratycznej zasady ku zagranicy. Nie ścierpi nigdy, aby ktokolwiekbądź ściągnął rękę pomiędzy spokojny blask jej wolności a spojrzenia ludów. Oświadcza się być sprzymierzoną duchem i sercem z wszelkiemi prawami, wszelkiemi postępami, z wszelkiem prawnem rozwojem instytucyi tych ludów, które według tej samej zasady, jak ona, żyć pragną. Lecz nie będzie wykonywać ani potajemnej ani jawnej propagandy u swych sąsiadów.«

»Ona wié, że niemasz trwałych swobód, jak tylko te, które same z siebie, na własnej ziemi wyrosną. Lecz świetnością swych zasad, widokiem porządku i pokoju, który światu przedstawić się spodziewa będzie wykonywała jedyny zaszczytny prozelityzm poważania i sympatyi. Nie jestto wojna, jestto przyrodzony bieg rzeczy, nie jestto wzburzenie Europy, jestto życie, to nieznaczy zażegać świat płomie-

niem, lecz znaczy jaśnieć w swem miejscu na horyzoncie ludów, przyświecać im i przewodniczyć.«

»Życzymy w interesie ludzkości, aby pokój utrzymano, nawet spodziewamy się tego. Jedną tylko kwestyę wojenną wszczęto przed rokiem między Francyą i Anglią. Republikańska Francya nie wszczęła wojennej tej kwestyi, lecz dynastya. Dynastya zabiera z sobą to niebezpieczeństwo wojny, które wzniecila w Europie z dumy zupełnie osobistej dla swoich związków z familią w Hiszpanii. Ta polityka familijna, która od ośmnastu lat ciężyła na naszej godności narodowej, ciężyła przez uroszczenia tak że na koronie w Madrycie, na liberalnych naszych przymierzach i na pokoju. Rzeczpospolita nieposiada dumy; rzeczpospolita nie ma nepotyzmu; ona niejest dziedziczką uroszczeń familijnych. Niech Hiszpania sama sobą rządzi; niech Hiszpania będzie wolną i niepodległą. Francya liczy, dla trwałości tego naturalnego przymierza, więcej na zgodność zasad, niż na następstwo tronu domu Bourbonów.«

»To jest, Mości Panie, sposób myślenia radzców rzeczypospolitej. To będzie zawsze mocnym i umiarkowanym charakterem rzeczypospolitej francuzkiej, którą Wpu. reprezentować będziesz.«

»Rzeczpospolita wyrzekła przy swem powstaniu i śród zapału nie przez lud wywolanej walki trzy słowa, które objawily jej sposób myślenia, i które błogosławieństwo Boga i ludzi sprowadzą na jej kolebkę: **Wolność, równość, braterstwo.** Następnego dnia zniesieniem kary śmierci w przestępstwach politycznych wewnątrz kraju dała prawdziwy komentarz do tych trzech słów; daj im Wpu. także prawdziwe ich znaczenie w obec zagranicy. Znaczenie tych trzech słów w zastosowaniu ich do naszych zagranicznych stosunków jest takie: Uwolnienie Francyi od przeszkod, które na jej zasadach i na godności jej ciężyły; przywrócenie jej do tego stopnia, jaki śród europejskich wielkich mocarstw zajmować musi; nakoniec, oświadczenie pobratania się i zaprzyjaźnienie z wszystkiemi ludami. Jeżeli Francya ma przekonanie swego udziału w liberalnej i cywilizującej misyi tego wieku, tedy żadna z tych słów nie ma znaczenia **wojny**. Jeżeli Europa jest rozumna i sprawiedliwą, tedy nie masz ani jednego z tych słów, któreby nieoznaczało **pokoju**.«

»Przyjmij, Mości Panie zapewnienie mojego szczególniejszego poważania.«

(Podpis) **Lamartine**, członek prowizorycznego rządu rzeczypospolitej i minister spraw zagranicznych.

Paryż d. 2. marca 1848.

Do już obwieszczonych dokumentów dodajemy jeszcze kil a innych ważnych dekretów rządu prowizorycznego i jego organów:

1) Dekret rządu prowizorycznego z 4. marca upoważniający ministra finansów do zapłacenia półrocznego czynszu na dług skarbowy, w Paryżu począwszy od 6. a w departamentach począwszy od 15. marca, chociaż termin dopiero 22. przypada; ten dekret postanawia dalej kantor diskontu pod nazwą: »Dotacya handlu na małą skalę.« a nakoniec znosi stempel od pism periodycznych.

2) Rozporządzenie ministra finansów z 4 Marca ustanawiające czynsz biletów skarbowych na 3 do 5 miesięcy w obieg puszczonych, na $4\frac{1}{2}$ pct., a czynsz biletow na 6 miesięcy w obieg puszczonych na 5 pCt. rocznie.

3) Okólnik ministra oświecenia p. Arnot do rektorów akademii.

4) Okólnik ministra wojny z 1. Marca do komenderujących jenerałów dywizyi wojskowych, przepisujący im kroki, jakie uczynić mają w teraźniejszych okolicznościach.

5) Proklamacya do armii Afrykańskiej z 2. Marca.

6) Proklamacya do kolonistów w Algeryi z 2. Marca, która między innemi zawiéra, co następuje: Rzeczpospolita będzie bronić Algeryi tak jak ziemi frazcuzkiej. Wasze materyalne i moralne sprawy będzie roztrząsać i zaspokoi je. Ciągle zastósowanie instytucyi w Algeryi do instytucyi w Ojczyznie jest zamiarem rządu prowizorycznego; to będzie przedmi tem ważnych obrad na zgromadzeniu narodowem.

7) Okólnik prow. ministra handlu i fabryk z 4. Marca do członków izby handlu i fabryk, w którym ich wzywa, by połączyli swoje usiłowania ze znaczniejszymi fabrykantami dla podniesienia przemysłu narodowego.

8) Proklamacya jeneralnego komendanta gwardyi narodowej następującej treści: Obywatele Paryża i okolicy! Ogólne wybory gwardyi narodowej nastąpią niebawem. Wszyscy obywatele, którym idzie o dobro Ojczyzny nie powinni się wahać ani na chwilę wejść w listę gwardyi narodowej; niech się schodzą na ratusz w swoich obwodach, gdzie są otwarte rejestra dla wpisania ich nazwisk. Rząd prowizoryczny uzbroi wszystkich obywateli, ci, którzy się nie mogą ubrać własnym kosztem otrzymają ubior na koszta Ojczyzny. Jest rzeczą ważną, żeby w bliskim dniu ogólnych wyborów był każdy

na swojem miejscu dla wyrzeczenia swego wotum. Liczba gwardyi narodowej już się pomnożyła w wielkim stosunku. Wkrótce będzie formować armia z 200,000 obywateli złożona gwardyę narodową Paryża i okolicy. Jestto najpiękniejszy przykład siły, jaki może dać Francya republikańska innym narodom.«

Poczta francuzka z d. 6. 7. 8. Marca. Manifest pana Lamartine przesłano zeszłego czwartku w formie noty reprezentantom wszystkich mocarstw. — Słychać że w miejsce mianowanego ministrem finansów pana Garnier-Pagès, wyznaczony jest teraz pan Arago (mairem) burmistrzem paryża. Następcą zaś pana Arago w ministeryum marynarki, jeżeli ten przyjmie posadę burmistrza Paryża, ma być admirał Baudin. — Prowizoryczny rząd przygotowuje dekret, którym dawne osądzenie marszałka Ney uzna za nieważne i rehabilitacyę jego wyrzeknie. — Według tymczasowego oszacowania wyrządzono w tygodniu od 21. do 27. lutego za 10 milionów franków szkody na kolejach żelaznych. — Pan de Lasteyrie, który księżnie Montpensier dopomógł do ucieczki, otrzymał od niej list z podziękowaniem, w którym donosi mu o swojem szczęśliwem do Anglii przybyciu. Pięciuset mieszkających w Paryżu obywateli Stanów Zjednoczonych przymocowało francuzką i północno-amerykańską chorągiew na spólnem drzewcu i udało się w uroczystym orszaku do prowizorycznego rządu dla wynurzenia mu swoich sympatyi ku spokrewnionej rzeczypospolicie, a w końcu prosiło aby tę chorągiew przyjął jako znamię przymierza między obu krajami. Pan Arago odpowiedział imieniem rządu, że ta chorągiew będzie na ratuszu złożona, i spodziewa się, iż nigdy nie powiedzie się despotyzmowi ztamtąd ją oddalić. Namieniona chorągiew zatknięto niezwłocznie w obradnej sali ratusza. — Ojciec Lacordaire zamyśla na powszechnych wyborach wystąpić jako kandydat do narodowego zgromadzenia. — Gazety sądowe ogłosiły, że magazyny i warstaty fabryki Gobelinów są opieczętowane. — Gwardya narodowa w Tours nie dała pomocy żandarmeryi chcącej przyaresztować złoczyńców, którzy się zabierali puścić z dymem tamtejszy dworzec kolei żelaznej Orleańskiej. — Rząd prowizoryczny nakazał dekretem pozaprowadzać narodowe dyskonto-kantory. W skutek tego dekretu utworzono już dla Paryża taki narodowy diskonto-kantor z obrotowym kapitałem dwudziestu milionów franków. Kupiecki stan stolicy pokrył już subskrypcyą w trzeciej części tę sumę, miasto przyrzeka drugą część obligami załatwić, a publiczny skarb postara się o pokrycie ostatniej trzeciej części. Statuta będą ogłoszone, a biura kantorów niezwłocznie zostaną otwarte. Według dziennika *la Presse* zamierza rząd za porozumieniem się z teraźniejszym gubernatorem inwalidów, marszałkiem Molitor, poruczyć nadzór nad grobem Napoleona, tudzież zarząd domu inwalidów bratu cesarza, Hieronimowi Bonaparte. — Wyspa Bourbon ma teraz znowu przybrać nazwę: *Ile de la Reunion* — Słychać iż postanowiono wszystkie posterunki w Paryżu obsadzić na dal na pół wojskiem liniowem, a na pół gwardyą narodową. — Stosownie do wydanych od rządu rozkazów uorganizują się po wszystkich większych miastach bataliony ruchomej gwardyi narodowej, tak iż najdalej za 2 miesiące będzie 150,000 ludzi takiej gwardyi narodowej. — Ustawiczne naprzykrzania się prowizorycznemu rządowi o publiczne posądy, spowodowało dziennik *Democratie pacifique* do zaproponowania, aby imiona osób i treść ich prośby ogłaszano publicznie, to przyczyniłoby się może do zmniejszenia ich liczby. — Przyszłej soboty wyprawiony będzie w zimowym ogrodzie dla zachęcenia handlu i wsparcia niezatrudnionych robotników wielki bal, którego gospodyniami będą pani Lamartine i małżonki innych ministrów. — *National* i *la Presse*, organa Armanda Marast i Emila Girardin zaczynają już potajemnie ale wzajemnie na siebie powstawać, i sądzą powszechnie, że Armand jedynie na pozór godzi się z p. Girardin, w duszy zaś widzi w nim bardzo niebespiecznego wroga teraźniejszego stanu rzeczy. — Zniesiono ustawę z d. 9. września o zbrodniach, przestępstwach i wykroczeniach prasy tudzież innych środkach publikacyi. Aż do decyzyi konstytującego narodowego zgromadzenia będą wykonywane dawniejsze ustawy względem przestępstw i wykroczeń prasy w tych postanowieniach, które dekretem prowizorycznego rządu nie są zniesione. — Mianowano komisyę do rozpoznania wszystkich pretensyi, jakie sobie mogli rościć mieszkańcy stolicy za poniesione w dniach walki szkody lub rozpisane liwerunki. — Dziennik *Siecle* robi uwagę, że tytułu »obywatela« używa się tylko w publicznych aktach rządu. W socyalnych stosunkach zaś mówimy do siebie tak jak przedtem *Monsieur* i *Madame*. »Równość,« mówi ten dziennik, zależy w prawie a nie w słowach; wolność nie chce zabijać grzeczności.« Pan Thiers usuwa się zupełnie od polityki, i tak nie skłonił się do konferencyi, którą z nim chciał mieć angielski poseł; mówią iż on nie chce obudzać mniemania, że się miesza w kwestye polityczne. Pan de Malleville, któremu pro-

ponowano posadę ministra spraw wewnętrznych, opuścił Paryż i nie przyjął propozycyi. Zamyśla na ten raz uchylić się od tego ciężaru i zdaje się rachować na późniejsze czasy. — *Commerce* i *Presse* utrzymywały, że pan Lamartine polecił panu Jarnac dotychczasowemu sprawującemu interesa Francyi przy dworze St. James negocyacyę w Londynie. Ale pogłoski zapewniają przeciwnie, że pan Jarnac dymisyę nadesłał. Podaniu zaś, że także pan Louis Noailles, członek francuskiej ambasady w Londynie, przysłał prośbę o dymisyę, zaprzecza *Journal des Debats*. — Redaktor dziennika *la Presse* pan Emil Girardin ogłosił, że nie myśli niczyich popierać próśb u pana Lamartine lub u innych członków prowizorycznego rządu o uzyskanie tego lub owego urzędu. — Właśnie nadeszła wiadomość pocztą szwajcarską, że się Żydzi masami do Bazylei cisną, uchodząc prześladowania w całej okolicy Bazylijskiej, Mühlhausen i Altkirch. — *Journal des Debats* ogłasza dziś zmniejszenie ceny gazet, dla zniesionej opłaty stęplu; i tak sam kosztuje teraz rocznie 50 fr. zamiast 80 fr. dawniej; inne zaś pozmniejszały po 12 fr. a inne po 20 fr. jak *National*.

Belgia.

Z Bruxeli 8. marca. *Moniteur belge* powtarza uwiadomienie francuzkiego dziennika *Moniteur* o utrzymaniu urzędowych stosunków między belgijskim a francuzkim rządem i oświadcza że jest upoważnionym dodać, że pan Lamartine dla dania pierwszej rękojmi względem dalszej trwałości przyjaźnych stosunków między Francyą a Belgią, zapewnił księcia de Ligne „o najgłębszem i niezachwianem poważaniu francuzkiego rządu ku belgijskiej niepodległości i narodowości i tej neutralności którą Belgii traktatami uroczyście zagwarantowano.“

Królestwo Sardyńskie.

Oto jest dokładna treść królewskiego edyktu na mocy którego ogłoszono statut i prawo fundamentalne dla królestwa Sardynii: Karol Albert, Król Sardynii i t. d. Z sumiennością Króla a miłością Ojca przyzwalamy dzisiaj na to, cośmy Naszym miłym poddanym obwieścili proklamacyą z 8. zeszłego miesiąca, którą chcieliśmy okazać w pośród nadzwyczajnych wypadków kraj naokoło otaczających, że zaufanie Nasze do nich wzrastało wraz z ważnością okoliczności i że idąc za uczuciem serca Naszego, mieliśmy stałe przedsięwzięcie pojednać los ich z okolicznościami czasu, z interesem i godnością Narodu. — Uważając te obszerne i silne instytucye reprezentacyjne zawarte w obecnym statucie fundamentalnym za najpewniejszy środek do wzmocnienia tych węzłów nieprzerwanego przywiązania łączących naród, który Nam dał tyle dowodów wierności, posłuszeństwa i miłości, z Naszą koroną włoską, postanowiliśmy sankcyonować i ogłosić ten statut w nadziei, że Bóg pobłogosławi Nasze czyste zamiary a Naród wolny, silny i szczęśliwy będzie się okazywać coraz godniejszym swej dawnej sławy i zasłuży sobie na zaszczytną przyszłość. — Z tego powodu rozporządziliśmy i rozporządzamy, — według Naszej najlepszej wiedzy i sumienia Naszego, Naszą królewską powagą, zasięgnąwszy oraz zdania rady Naszej na mocy nieustającego i nieodwołalnego statutu i prawa fundamentalnege monarchii, — to co następuje: Szczegółów tej konstytucyi w zupełności nie otrzymaliśmy jeszcze; główniejsze tylko postanowienia w niej wymieniamy. Naród reprezentują dwie izby. Obie zgromadzają się co rok. Senat składa się z nieograniczonej liczby dożywotnich członków, mianowanych od króla. Deputowanych obiera naród na pięć lat. Wolność prasy jest zaręczona. Ministrowie są odpowiedzialni.

Królestwo obojej Sycylii.

Dekret królewski z 29. lutego zawiera zwołanie izb na 1. maja b. r. Jego król. Mość zastrzega sobie aż do tego czasu mianować stósowną liczbę parów.

O wypadkach w Sycylii i usiłowaniach pośrednictwa względem uspokojenia wyspy, mamy następujące wiadomości z gazet włoskich: Zgromadzenie jenerałów, które się odbyło w Neapolu 21. lutego postanowiło: żeby król pod żadnym warunkiem nie zezwalał ustąpić z cytadeli Messyny i Syrakuzy, bo ich oddanie w ręce powstańców pociągnęłoby za sobą nieodzowną stratę całej wyspy. — D. 22. lutego nadeszła do Neapolu wieść, że cytadela w Messynie nie może się dłużej bronić. Odesłano więc jeszcze tego samego dnia trzy parostatki pod dowództwem jenerała Pronio, z których dwa miały przewieźć posiłki załodze w Messynie, a trzeci załodze w Syrakuzie. — Podług listu z 24. lut. przyszło w Messynie do krwawych utarczek między ludem i wojskiem, podczas których wojsko miało ponieść znaczną stratę. Powstańcy opanowali arsenał z amunicyą. — Sądzono, że twierdza będzie szturmem

dobyta. — Dziś to jest 15. lutego zgromadził się w Palermie parlament sycylijski i ogłosił się konstytującem zgromadzeniem. Jest tutaj ośm batalionów i dwa szwadrony nowego sycylijskiego wojska

Prusy.

Patent względem zwołania połączonego sejmu. My Fryderyk Wilhelm z Bożej łaski, Król pruski itd. itd. wezwaliśmy razem z cesarsko austryackim rządem Naszych niemieckich sprzymierzeńców, aby się niezwłocznie zebrali dla spólnego naradzenia się nad środkami, jakich w teraźniejszych trudnych i niebezpiecznych stosunkach dobro niemieckiej ojczyzny wymaga, i postanowiliśmy wszelkiemi siłami zmierzać do tego, aby te obrady przywiodły istotną regeneracyą niemieckiego związku do skutku, by niemiecki lud prawdziwie w nim połączony, wolnemi instytucyami wzmocniony, i niemniej też przed niebezpieczeństwami abolicyi i anarchii zabezpieczony, odzyskał dawną wielkość, a Niemce przynależny sobie stopień w Europie zajęły. Lecz jakikolwiekbądź będzie skutek tych usiłowań Naszych, na wszelki sposób zastrzeżone będą przezto dla Naszych państw środki, do których wykonania potrzebujemy przyczynienia się wiernych stanów Naszych. Dlatego i ponieważ w ogóle w tak wielkich i rozstrzygających epokach, jaką jest teraźniejsza, czujemy się mocnymi tylko w połączeniu z Naszemi stanami, postanowiliśmy zagaić połączony sejm we czwartek na dniu 27. kwietnia b r. w Naszem stołecznem, rezydencyjnem mieście Berlinie, i polecić ministerstwu państwa, aby ministrowi spraw wewnętrznych kazał go zwołać i inne potrzebne przygotowania uczynić. Dane w Berlinie 14. marca 1848.

Fryderyk Wilhelm. Książę Prus.
Mühler. Rotcer. Eichhorn. Thile. Savigny. Bodelschwingh. Hrabia Stolberg. Uhden. Baron Kanitz. Düesberg. Rohr.

*Z Berlina. Rządy Austryi i Prus oświadczyły się już jawnie i wyraźnie o swojem stanowisku względem kwestyi, będących w związku z zaszłą we Francyi odmianą rządu. Nikt nie może powątpiewać, że luboć dalekie od wszelkiej myśli mięszania się w wewnętrzne sprawy tego państwa, jednak wszelkie naruszenie istnących traktatów połączonemi siłami odeprą.

Dalsza ich uwaga musiała się zwrócić na teraźniejsze położenie związku, którego powinnością jest w tak mocno wzruszonym czasie starać się o zewnętrzne bezpieczeństwo Niemiec i wewnętrzną ich pomyślność. Jeżeli kiedykolwiek, to w teraźniejszym czasie potrzebują rządy całej mądrości i całej jedności i zgody narodu, dla odwrócenia nieszczęść, które spólnej ojczyźnie zagrażają.

Dlatego Austrya i Prusy wezwały niemieckich swych szprymierzeńców, aby się z niemi niezwłocznie połączyli na obszerne narady nad tem wszystkiem, czego śród zaszłych okoliczności dobro Niemiec wymaga. Zgromadzenie to odbędzie się 25. marca w Dreznie.

Oba rządy spodziewają się z pełnem zaufaniem, że tą stateczną drogą uda się odpowiedzieć uzasadnionym potrzebom narodowym i zabezpieczyć te instytucye, przez któreby się Niemce wzmocniły i podźwignęły, a naprzeciw zagranicy w przynależnem swem stanowisku utrzymały.

Ale i wystąpią także wraz z swoimi sprzymierzeńcami z równą mocą i energią naprzeciw takim usiłowaniom, któreby do zniszczenia prawnego porządku w Niemczech zmierzały, i któreby w niemieckim Związku zażegły taki stan niezgody i rozprzężenia, iżby go bezbronnie w ręce każdego nieprzyjaciela oddały.

Niemieckie rządy przystępując razem do tego dzieła, zamawiają sobie w tej mierze względy lepszego ducha narodu, rozum i wolę tych wszystkich, którzy śród zaburzeń i omamień obecności, umieją także przenikać przyszłość i poznawać warunki, pod którémi jedynie zbawienny rozwój związku obejmującego wszystkie niemieckie plemiona do skutku przywiedzionym być może.

* Pod dniem 14. marca wyszło w Berlinie następujące ogłoszenie: Niespokojne usposobienie umysłów w krajach sąsiednich wywarło także wpływ swój i na tutejszych mieszkańców, pobudzając ich do rozmaitych życzeń. Życzenia takowe przedłożyliśmy w towarzystwie deputacyi miejskiej Jego królewskiej Mości najj. Panu. Współobywatele i mieszkańcy Berlina! Żadnemu z nas nietajne uczucia i życzliwe chęci króla naszego! Celem niezmordowanych jego usiłowań było ocalenie dobra publicznego i polityczna rozmoga kraju naszego, a przed niewielu jeszcze dniami dał nam niezbite dowody swego zaufania do podwładnego Mu ludu. Szanujmy więc prawa, utrzymujmy ścisłość porządku, chrońmy się wszystkiego coby mogło stać się powodem do nieporozumień, większego zaburzenia i zniszczenia porządku, Miejmy i nadal zaufanie do dobrotliwego i o potrzebach ludu swojego pamiętnego króla.

Wraz z wszystkimi dobrze myślącemi mieszkańcami stołecznego miasta użalamy się zajścia wczorajszego niespokojnego wieczoru. Współdziałanie zbrojnej siły stało się ku utrzymaniu porządku niezbędną potrzebą. Serdecznym przeto jest naszem życzeniem, by każdy z nas nietylko osobiście chronił się od wszelkiego udziału przy teraźniejszych poruszeniach, lecz nawet podwładnych swoich od tego wstrzymywał. Do osiągnienia bowiem naszych życzeń zgiełkliwe zgromadzania się na nic się nie przydadzą, i tylko powodem do smutku i nieszczęść familijnych staćby się mogły. — Podpisano: Nadburmistrz, burmistrz i zgromadzona rada miasta stołecznego Berlina.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dnia 7. Marca. Rada administracyjna królestwa decyzyą z d. 23. Grudnia 1847 roku, pomiędzy innemi zarządzeniami, mającemi na celu przyniesienie ulgi mieszkańcom kraju, z powodu wysokich cen zboża, oraz innych artykułów żywności dla klasy biedniejszej mieszkańeów, trudne utrzymanie stanowiących, zezwoliła: iżby w roku zeszłym zawieszone wyrugowanie Żydów z obrębu trzymilowego nadgranicznego od strony Austryi i Prus, za dwukrotną nawet defraudacyą na deportacyą skazanych; niemniej z dóbr rządowych skoro nie są osadnikami rolnemi lub rzemieślnikami, jeszcze na rok jeden, to jest do końca 1. Października 1848 r. przedłużonem zostało; rugowanie zaś Żydow w podobnym obrębie od strony Rosyi mieszkających, z przyczyny niedługo mającego nastąpić zniesienia linii granicznej od strony cesarstwa i po tym terminie wcale przedsiębranem nie było. Ostrzeżono: gdyby jednak który z nich w ciągu czasu dopuścił się nowej defraudacyi, lub jakiegokolwiekbądź na szkodę skarbu nadużycia, natenczas natychmiast bez żadnego względu wyrugowanym ztamtąd będzie.

Rosya.

Z Petersburga 7. marca. Dziennik Petersburski z dnia dzisiejszego zawiera pierwsze wiadomości o lutowej rewolucyi w Paryżu, ale nie sięgają dalej jak do uformowania rządu prowizorycznego Ten sam dziennik oświadcza oraz, że od 23. lut. nie przybyła poczta francuzka do Petersburga i że wiadomości swoje wyjął z dziennika Frankforckiego i z powszechnej gazety Pruskiej. Zresztą i dziennik Petersburski jakoteż niemiecka gazeta Petersburska nie wychodziły przez kilka dni, a teraz dowiadujemy się że powodem do tego były zabawy karnawałowe. (Gazety Warszawskie nie zawierają aż do 11. marca żadnych wiadomości o wypadkach w Paryżu, a od czasu wiadomości o dymisyi ministeryum Guizota nie było w tych gazetach żadnego artykułu z Paryża.)

NOWINY.

Dzień wczorajszy pamiętnym nam będzie, bo jest początkiem żywota politycznego u nas, pierwszem tchnieniem Wolności obywatelskiej przyznanej nam wolą Monarchy naszego. — Obywatelstwo wszystkich klas ludu wniesło adres do Gubernatora z petycyą do tronu, opatrzoną podpisem tysiąca i tysiąca osób, w sprawach kraju całego i narodu. Publiczność cała Lwowa towarzyszyła deputacyi równie ze wszystkich stanów zebranej, a szczere modły wysłuchania życzeń powszechnych, ich wyprzedzały. Bóg je wysłuchał; w krótce po przyjęciu wystąpił gubernator Stadion z deputacyą na balkon, i w obec ludu zgromadzonego, przyrzekł wyjednanie próźb jednych od Monarchy samego zawisłych, a z własnej zaś powagi zezwolił na uwolnienie wszystkich więźniów stanu w liczbie 150 tu się znajdujących, każdego na zaręczenie pod czcią i sławą dwóch obywateli; sposób jaki się według konstytucyi w Wielkiej Brytanii odbywa. Błogosławieństwo ludu zgromadzonego, łzy i okrzyki radości odpowiedziały na pierwszym wstępie pięknemu uczuciu ducha konstytucyi, przy duchu obywatelstwa. Czas nie dozwala nam bliższych opisać szczegołów....

W tej chwili otrzymujemy wiadomość że wypadki Wiedeńskie sprawiły w Krakowie najmocniejsze wrażenie, i wywołały najżywszą radość i zaspokojenie ogólne.

Główny Redaktor M. Srzeniawa Sartyni. — Drukiem Piotra Pillera.